

Jerzy Grabowski

Obrona interesów polskich w Wolnym Mieście Gdańsku

Palestra 19/9(213), 10-20

1975

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

kackiej przez poszczególne jednostki nie mogą przynosić ujmy całej korporacji, zwłaszcza że niejednokrotnie sprawy tych uchybień byli tylko formalnie związani z tą korporacją.

W ciągu tych minionych lat wielu członków adwokatury gdańskiej odeszło od niej czy to z powodu śmierci, czy też wieku emerytalnego lub z innych przyczyn. Przyszli i przychodzą nowi członkowie, w tym dużo młodych, którzy zawód adwokata wybrali z prawdziwego powołania. Daje to podstawę do pomyślnych rokowań na przyszłość.

JERZY GRABOWSKI

Obrona interesów polskich w Wolnym Mieście Gdańsku

Artykuł przedstawia strukturę prawną b. Wolnego Miasta Gdańska i walkę o interesy polskie na tym obszarze, tak unikalnym pod względem prawno-państwowym.

Niewielu Polaków, i to nawet starszej generacji, pamięta jeszcze, czym był dla Polski Gdańsk w okresie po pierwszej wojnie światowej i jaki był charakter prawny tego terytorium, leżącego u ujścia Wisły, przy którym znajdował się duży port.

Pierwszą wzmiankę o Polsce z zapewnionym dostępem do morza zawiera punkt 13 słynnego orędzia prezydenta USA Wilsona, wygłoszonego 8 stycznia 1918 roku w Kongresie w Waszyngtonie o celach, dla których osiągnięcia USA przystąpiły w 1917 roku do wojny światowej. Wilson powiedział wówczas, że należy utworzyć niepodległe Państwo Polskie, które by obejmowało obszary zamieszkałe przez ludność polską, z zapewnieniem mu zarazem wolnego i bezpiecznego dostępu do morza, i którego polityczna i gospodarcza niepodległość oraz całość terytorium byłaby zagwarantowana przez zawarcie umowy międzynarodowej.

Gdy po zakończeniu pierwszej wojny światowej zwycięskie Mocarstwa Sprzymierzone i Stowarzyszone (tak brzmiało oficjalne określenie państw, które prowadziły wojnę przeciw Niemcom) przedstawiły stronie pokonanej warunki pokoju, znalazły się wśród nich także postanowienia o przyznaniu Polsce Gdańska z całym ujściem Wisły. Niemcy jednak ze szczególną żarliwością walczyły o zachowanie dla siebie tego miasta i obszaru. Ówczesny premier Wielkiej Brytanii Lloyd George wypowiedział się wtedy za stanowiskiem Niemców, ale potem doszło do kompromisowego załatwienia tej tak ważnej dla Polski sprawy, co zaważyło później w sposób istotny na rozwoju sytuacji politycznej i gospodarczej Polski i przynajmniej formalnie przyczyniło się z czasem do wybuchu konfliktu zbrojnego z Niemcami w drugiej wojnie światowej.

W traktacie pokojowym podpisanym w Wersalu w dniu 28 czerwca 1919 roku Niemcy zrzekły się na rzecz Mocarstw Sprzymierzonych i Stowarzyszonych obszaru obejmującego Miasto Gdańsk z zapleczem, które odpowiadało terytorialnie dotychczasowemu powiatowi gdańskiemu¹ z Żuławami. Natomiast Mocarstwa Sprzymie-

¹ Zniesionemu niedawno (przyp. Red.)

rzony i Stowarzyszone zobowiązały się utworzyć z Gdańska i jego zaplecza wolne miasto oddane pod ochronę Ligi Narodów oraz zabezpieczyć nienaruszalność konstytucji gdańskiej przez udzielenie gwarancji ze strony Ligi Narodów, której przedstawiciel jako Wysoki Komisarz Ligi Narodów orzekać będzie w pierwszej instancji we wszystkich sporach między Polską a Wolnym Miastem Gdańskiem na tle postanowień traktatu wersalskiego oraz porozumień i traktatów dodatkowych. Traktat wersalski włączył Wolne Miasto do obszaru celnego Polski, zapewnił Polsce swobodne używanie portu i dróg wodnych na obszarze Wolnego Miasta, sieci kolejowej na tym terytorium, połączeń pocztowych między Polską a portem gdańskim oraz udzielił gwarancji uprawnieniom obywateli polskich i osób pochodzenia polskiego będących obywatelami gdańskimi. Rząd polski uzyskał prawo prowadzenia spraw zagranicznych Wolnego Miasta oraz roztoczenia ochrony nad jego obywatelami za granicą. Wszelka własność Rzeszy Niemieckiej na terytorium Wolnego Miasta została przeniesiona na Mocarstwa Sprzymierzone i Stowarzyszone, które ją następnie odstąpiły częściowo Polsce, a częściowo Wolnemu Miastu.

Oczywiście traktat wersalski zawierał tylko ogólne ramy, szczegółowe więc określenie postanowień traktatowych nastąpiło w konwencji polsko-gdańskiej, podpisanej w dniu 9 listopada 1920 roku w Paryżu pod egidą Mocarstw Sprzymierzonych i Stowarzyszonych, przy czym na końcowym wyniku rokowań zaważyło niekorzystnie to, że Polska w trudnej sytuacji wojennej w roku 1920 musiała się zwrócić do tych mocarstw o pomoc. W ten sposób Wolnemu Miastu udało się nakłonić mocarstwa do oddania administracji portu gdańskiego stworzonej w tym celu Radzie Portu i Dróg Wodnych, złożonej w równej liczbie z przedstawicieli Polski i Wolnego Miasta pod przewodnictwem mianowanego przez Ligę Narodów prezesa. Polska utraciła więc od razu już na samym początku tak ważny dla niej zarząd portu gdańskiego.

Postanowienia konwencji paryskiej zostały następnie rozwinięte w obszernej umowie podpisanej dnia 24 października 1921 roku w Warszawie.

Traktat wersalski, konwencja paryska i umowa warszawska stanowiły trzon międzynarodowego statutu Wolnego Miasta, uzupełniony z biegiem lat znaczną liczbą umów i porozumień polsko-gdańskich. Decyzje Wysokiego Komisarza Ligi Narodów (w ogólnej liczbie 70) oraz decyzje Rady Ligi Narodów wydane w sporach polsko-gdańskich zawierają wykładnię tych umów. Cały ten obszerny materiał został ogłoszony przez Komisarza Generalnego RP w Gdańsku w 11-tomowym Zbiorze dokumentów urzędowych dotyczących stosunku Wolnego Miasta Gdańska do Rzeczypospolitej Polskiej.

Przedstawicielem rządu polskiego w Gdańsku był Komisarz Generalny RP, którego zadaniem była realizacja i obrona praw i interesów Polski, obywateli polskich oraz osób pochodzenia polskiego będących obywatelami Wolnego Miasta (godzi się przypomnieć, że, taki sam tytuł miał przedstawiciel króla polskiego w Gdańsku od roku 1736 aż do momentu zaboru Gdańska przez Prusy). Przedstawiciel ten rezydował w małej, stylowej kamieniczce, zachowanej tylko w części, koło Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Gdańsku. W okresie międzywojennym siedzibą Komisarza Generalnego był gmach przy obecnej ul. Świerczewskiego nr 27, gdzie mieści się teraz Komenda Miejska MO. W skład Biura Komisarza Generalnego — prócz pracowników działów normalnej służby dyplomatycznej i konsularnej — wchodził przedstawiciele różnych resortów, jak wydział wojskowy, pełnomocnik dla handlu zagranicznego, attaché emigracyjny, delegat Prokuratury Generalnej i oddział Polskiej Agencji Telegraficznej.

Ponadto działały jeszcze w Gdańsku następujące organy władzy polskiej:

- a) Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych, która zarządzała siecią kolei normalnotorowych na terenie Wolnego Miasta i okręgu pomorskiego, a po jej przeniesieniu w roku 1933 do Torunia funkcje w zakresie sieci gdańskiej objęło utworzone w tym celu Biuro Gdańskie PKP,
- b) Dyrekcja Poczty i Telegrafu w Gdańsku, która administrowała polską służbę pocztową w Wolnym Mieście,
- c) Naczelny Inspektor Cel, do którego obowiązków należała kontrola nad wykonywaniem służby celnej przez administrację gdańską, gdyż Wolne Miasto włączone zostało przez traktat wersalski do polskiego obszaru celnego,
- d) Polska Kasa Rządowa, działająca w ramach zadań Banku Polskiego na terenie Wolnego Miasta.

Komisarz Generalny RP był jednak zwierzchnikiem wszystkich urzędów polskich w Gdańsku, którym w związku z tym nie wolno było zwracać się w ważniejszych sprawach bezpośrednio ani do władz gdańskich, ani do Wysokiego Komisarza Ligi Narodów — podobnie jak i Senat Wolnego Miasta oraz inne władze gdańskie nie mogły się zwracać do Rządu Polskiego inaczej niż za pośrednictwem Komisarza Generalnego RP.

Na czele władz gdańskich stał Senat Wolnego Miasta Gdańska, któremu przewodniczył Prezydent Senatu, poszczególni zaś kierownicy resortów mieli tytuł senatorów. Również i tu nazwa nawiązywała do tradycji historycznej z czasów przed zaborem Gdańska przez Prusy. Ponieważ Polska nie wykonywała na obszarze Wolnego Miasta czynności administracyjnych, do władz gdańskich należało wykonywanie zobowiązań, wynikających z umów polsko-gdańskich oraz z konstytucji gdańskiej, na rzecz Polski, obywateli polskich oraz obywateli niemieckich pochodzenia polskiego.

W razie działania władz gdańskich niezgodnego z tymi zobowiązaniami Komisarz Generalny RP interweniował w Senacie Wolnego Miasta osobiście lub pisemnie, a w wypadku bezowocnej interwencji kierował wnioskiem do Wysokiego Komisarza Ligi Narodów. Podobnie również Senat Wolnego Miasta interweniował u Komisarza Generalnego RP, gdy uważał, że Rząd Polski nie postępował zgodnie ze statutem Wolnego Miasta. Jeżeli mediacja Wysokiego Komisarza Ligi Narodów nie doprowadziła do wzajemnego porozumienia między stronami, to wówczas wydawał on decyzję, od której przysługiwało obu stronom prawo odwołania się do Rady Ligi Narodów w Genewie, która z kolei na jednej ze swych najbliższych sesji, po wysłuchaniu przedstawicieli Polski i Gdańska, rozpatrywała sprawę i wydawała decyzję ostateczną.

W pracach Komisarza Generalnego brała także udział Delegatura Prokuratury Generalnej RP w Gdańsku w składzie delegata i dwu pracowników referendarskich. Działała ona w podwójnym charakterze, pełniąc funkcje zarówno ustawowego zastępcy interesów majątkowych Skarbu Państwa Polskiego i zrównanych z nim przedsiębiorstw państwowych przed sądami gdańskimi jak i Biura Prawnego Komisarza Generalnego. Prokuratura Generalna RP występowała więc przed sądami gdańskimi w procesach, w których stroną był Skarb Państwa Polskiego lub przedsiębiorstwo państwowe z nim zrównane, przy czym najliczniejsze, sięgające kilkuset rocznie, były procesy kolejowe, i to zarówno na tle stosowania taryf kolejowych jak i na tle umowy o przejściu niemieckich pracowników kolejowych przez zarząd kolejowy sieci kolejowej w Gdańsku.

Nie mniejszy wkład pracy Prokuratury Generalnej był w sprawach obrony interesów polskich wobec władz gdańskich oraz na forum Ligi Narodów. W licznych wypadkach delegat Prokuratury Generalnej brał także udział w obronie

spraw polskich w Radzie Ligi Narodów w Genewie. W ten sposób trzeba było posługiwać się w pracy zarówno językiem niemieckim, który obowiązywał przed sądami gdańskimi, jak i językiem francuskim przed instancjami Ligi Narodów, a nadto językiem angielskim ze względu na to, że większość Wysokich Komisarzy była Anglikami. Poza tym delegat Prokuratorii Generalnej był stałym członkiem — a ostatnio nawet zastępcą przewodniczącego — Polskiej Delegacji przy Radzie Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku, administrującej portem gdańskim. Za duży dowód uznania dla tej pracy należy uważać fakt, że krótko po zakończeniu drugiej wojny światowej, gdy powstała już Organizacja Narodów Zjednoczonych, właśnie długoletni delegat Prokuratorii Generalnej w Gdańsku Włodzimirz Modero w został wyznaczony przez ONZ na likwidatora majątku b. Ligi Narodów, a następnie został on powołany na jednego z tzw. top-direktorów ONZ, przy czym zasięg jego działalności obejmował całą Europę.

Drugim forum, przed którym rozgrywały się sporne sprawy, był przewodniczący Rady Portu i Dróg Wodnych dla sporów polsko-gdańskich na tle administracji portu gdańskiego. Tym przewodniczącym z reguły był Szwajcar lub Holender.

Trzecim wreszcie forum były sądy gdańskie, działające w trzech instancjach jako: *Amtsgericht*, *Landsgerecht* i *Obergericht*, przy czym ten ostatni sąd był zarówno instancją apelacyjną jak i kasacyjną. Sądy orzekały stosując niemieckie ustawodawstwo cywilne i karne. Orzecznictwo sądów gdańskich było bardzo istotne dla kształtowania się stosunków polsko-gdańskich, gdyż nie podlegało tym sądom tylko 60 osób należących do biura Komisarza Generalnego RP oraz Państwo Polskie jako przedmiot prawa — z wyjątkiem jednak nieruchomości położonych na obszarze Wolnego Miasta i należących do Skarbu Państwa Polskiego oraz zrównanych z nim przedsiębiorstw państwowych, przede wszystkim Polskich Kolei Państwowych. W miarę jak polityka gdańska, znajdując poparcie ze strony coraz silniejszych Niemiec hitlerowskich, stawała się antypolska, również orzecznictwo sądów gdańskich — po okresie względnego obiektywizmu i niezależności sędziowskiej — przystosowywało się od roku 1930 do tej ewolucji tak w dziedzinie karnej jak i cywilnej. W ten sposób każdy niemal proces karny przeciwko Polakom czy proces cywilny przeciwko PKP — zwłaszcza z powództw wytoczonych przez przejętych pracowników kolejowych — urastał do rozmiarów sprawy politycznej. Sędziowie rekrutowali się przeważnie z NSDAP bądź też byli pod jej przemożnym wpływem i orzekali w myśl zasady, że interes ogółu, oczywiście niemieckiego w rozumieniu idei hitlerowskich, przeważa nad interesem jednostki oraz że słuszne i uzasadnione jest tylko to, co służy i odpowiada poglądom rządzącej partii NSDAP. Kiedy więc zaczęły się procesy przeciwko ofiarom napaści hitlerowskich, sprawcy tych wyczynów uchodzili z Gdańska bezkarnie i byli nawet gloryfikowani jako bohaterowie. Pracownicy polscy, którzy nie korzystali z prawa krajowości, narażeni byli na odpowiedzialność karną za ściśle wykonywanie swych obowiązków służbowych, niezgodnie z interesem hitlerowców. Doszło w pewnym momencie do głośnego procesu przeciw polskiemu inspektorowi celnemu Lipińskiemu za to, że kontrolując gdańskie władze celne pociągnął do odpowiedzialności kupców gdańskich za łamanie przepisów celnych. Przedostatni Wysoki Komisarz Ligi Narodów Sean Lester usiłował jeszcze interweniować przeciwko jawnemu naruszaniu konstytucji gdańskiej, której gwarantką była przecież Liga Narodów, oraz bronić polskich uprawnień, nie na wiele się to jednak zdało. Jeszcze mniej skuteczne były interwencje bezpośrednie Komisarza Generalnego RP.

W Gdańsku nie było ani jednego Polaka zatrudnionego w wymiarze sprawie-

dliwości, było natomiast 3 adwokatów (i zarazem notariuszy) polskiego pochodzenia, a mianowicie: Marian Bielewicz, Bonifacy Łangowski i Maksymilian Janowski. Po śmierci tego ostatniego trzeba było długotrwałych interwencji oficjalnych u ówczesnego prezydenta Senatu Wolnego Miasta Greisera, aby uzyskać — na 2 lata przed wojną — dopuszczenie do praktyki adwokackiej młodego prawnika gdańskiego Stanisława Brunona Romanowskiego. On jeden przeżył wojnę, ale zesłany do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu i Mauthausen nabawił się tam choroby płuc, której uległ po 3-letniej praktyce adwokackiej już w polskim Gdańsku. Podczas wojny zginął w obozie zasłużony działacz polski adwokat Łangowski, natomiast adwokatowi Bielewiczowi ze względu na sędziwy wiek (80 lat) i stosunki osobiste z wielu poważnymi Niemcami doby przedhitlerowskiej, zezwolono na wyjazd do Drezna, gdzie zmarł w roku 1941.

Jako jeden z trzech referendarskich pracowników Delegatury Prokuratury Generalnej RP w Gdańsku, będącej jednocześnie Biurem Prawnym Komisarza Generalnego RP, brałem udział w opracowaniu setek spraw procesowych Skarbu Państwa Polskiego przed sądami gdańskimi wszystkich instancji oraz nie mniej licznych spornych spraw polsko-gdańskich, i to w drodze zarówno bezpośredniej obrony interesów polskich u władz gdańskich oraz udziału w rokowaniach polsko-gdańskich, jak i w drodze obrony tych interesów przed instancjami Ligi Narodów. Dlatego też gmach sądowy w Gdańsku był mi dobrze znany, gdy w roku 1945 podjąłem swoją pracę w Oddziale Prokuratury Generalnej RP w Gdańsku jako wiceprezes Oddziału, a potem gdy pracowałem jako radca prawny i adwokat. Przez cały czas mej pracy zawodowej (z 6-letnią tylko przerwą w czasie wojny) związany byłem z Gdańskiem.

Zasadnicze prawa polskie w Wolnym Mieście Gdańsku przewidziane w art. 104 traktatu wersalskiego były następujące:

- a) objęcie Wolnego Miasta polską granicą celną,
- b) prawo swobodnego używania i korzystania z dróg wodnych, doków, basenów, nabrzeży i innych urządzeń dla przewozu i wywozu do i z Polski,
- c) prawo zarządu komunikacją wodną na Wiśle i komunikacją kolejową (bez tramwajów i kolejek wąskotorowych),
- d) prawo posiadania i utrzymywania komunikacji pocztowej, telegraficznej i telefonicznej między Polską a portem Gdańskim,
- e) prawo traktowania obywateli polskich oraz obywateli gdańskich narodowości polskiej lub pochodzenia polskiego na równi z obywatelami gdańskimi narodowości niemieckiej,
- f) prawo prowadzenia spraw zagranicznych Wolnego Miasta Gdańska oraz ochrony jego obywateli za granicą.

Należy wspomnieć, że Polska miała prawo i zarazem obowiązek obrony Wolnego Miasta, to jest tzw. mandat obrony Wolnego Miasta, określony bliżej przez Radę Ligi Narodów. Zgodnie z tym mandatem Rząd Polski był szczególnie desygnowany — na wezwanie Rady Ligi Narodów — do obrony Wolnego Miasta na lądzie i do utrzymania na jego obszarze porządku, gdyby miejscowe siły policyjne okazały się niewystarczające albo gdyby obszar Wolnego Miasta stał się przedmiotem napadu ze strony sąsiedniego kraju (oczywiście nie Polski) lub gdyby Polsce z jakiegokolwiek powodu uniemożliwiono import lub eksport towarów przez port gdański.

Prawa mniejszości polskiej określono podobnie jak prawa Niemców w Polsce w tak zwanym traktacie mniejszościowym polsko-niemieckim. Umową tą uregulowano przede wszystkim prawa obywateli polskich i obywateli gdańskich naro-

dowości polskiej, w szczególności co do warunków naturalizacji, uprawnień w zakresie handlu i przemysłu, nabywania majątku ruchomego i nieruchomego, uprawnień w zakresie żeglugi morskiej i rzecznej. Poza tym umowa ta określała bliżej uprawnienia polskich inspektorów celnych, funkcjonowanie poczty polskiej i jej stosunek do poczty gdańskiej, wzajemne prawa gdańskich obywateli w Polsce co do uprawnień w zakresie handlu i przemysłu, przekraczania granicy polsko-gdańskiej, nabywania majątków, uprawiania żeglugi i rybołówstwa. Uregulowano w niej także pomoc prawną w sprawach cywilnych i karnych oraz kwestie wydawania przestępców.

Również konstytucja gdańska zawierała pewne uprawnienia na rzecz Polski, jak np. prawo używania języka polskiego w zakresie szkolnictwa, wewnętrznej administracji i sądownictwa, prawo prowadzenia spraw zagranicznych Wolnego Miasta oraz prawo kolejowe i pocztowe.

Realizacja przedstawionych wyżej uprawnień Polski zależała w dużej mierze od dobrej woli władz gdańskich oraz od woli Wysokiego Komisarza Ligi Narodów i prezydenta Rady Portu, a w ostatniej instancji od Rady Ligi Narodów.

Senat Gdański, złożony przeważnie z kierowanych przez Berlin do Gdańska urzędników niemieckich, przeciwstawiał się na każdym kroku realizacji praw Polski. Mnożące się wskutek tego spory rozstrzygane były na trojakim forum:

- 1) organów Ligi Narodów,
- 2) prezydenta Rady Portu,
- 3) sądów gdańskich.

Oczywiście najważniejsze były spory rozstrzygane przed organami Ligi Narodów, mianowicie przed Wysokim Komisarzem jako I instancją oraz przed Radą Ligi Narodów jako drugą i zarazem ostatnią instancją.

Ogółem wytoczono przed Wysokim Komisarzem Ligi Narodów 70 spraw, z tego aż 47 wytoczył Senat Wolnego Miasta, 15 — Rząd Polski, a 6 — obie strony.

Wysoki Komisarz przed wydaniem decyzji powinien był dążyć do polubownego załatwienia sprawy. Decyzje jego musiały być natychmiast wykonywane oraz powinny obowiązywać do czasu wydania decyzji przez Radę Ligi Narodów.

Najważniejsze i najgłośniejsze spory przed forum Ligi Narodów były następujące:

1. Sprawa administracji portu gdańskiego i całego biegu Wisły w granicach Wolnego Miasta przez Radę Portu. Był to wyjątkowo długotrwały spór i dopiero w roku 1934 ustalono, że Rada Portu otrzyma prawo posiadania własnej umundurowanej straży portowej, podlegającej służbowo wyłącznie Radzie Portu, przy czym Senat Gdański nadał funkcjonariuszom straży charakter pomocniczych urzędników policyjnych z uprawnieniami egzekucyjnymi.

2. Sprawy kolejowe:

- a) podział kolei położonych na terenie Wolnego Miasta między Polskę, Gdańsk i Radę Portu,
- b) kontrola i administracja DOKP,
- c) kwestia języka urzędowego kolei i rozliczenia kosztów do chwili objęcia przez polską Dyрекcję OKP Wolnego Miasta i rozciągnięcie jej działalności na cały obszar Pomorza; spór ten był wieloletni i w roku 1933 przeniesiono siedzibę DOKP do Torunia, a w Gdańsku zostało jedynie Biuro Gdańskie PKP,
- d) wydawanie zarządzeń przez DOKP obowiązujących na obszarze Wolnego Miasta bez zatwierdzenia ich przez Senat Gdański jako władzę nadzorczą; spór rozstrzygnięto w roku 1932 na korzyść Polski,
- e) gwarancje poszanowania nabytych i udowodnionych praw przejętych urzędni-

ków kolejowych; spór ten oparł się o Międzynarodowy Trybunał Haski w związku z kilku konkretnymi wyrokami. Trybunał rozstrzygnął sprawę na niekorzyść Polski, w następstwie czego sądy gdańskie mogły jednostronnie interpretować uprawnienia przejętych funkcjonariuszy kolei. Setki procesów dotyczyło tego właśnie zagadnienia.

3. Sprawy pocztowe:

- a) dotyczące problemu pojęcia portu, na którego terenie wolno było Polsce urządzać własną służbę pocztową i telekomunikacyjną,
- b) dotyczące liczby urzędników pocztowych,
- c) dotyczące zakresu ich działania.

Wielki rozgłos miał spór o skrzynki pocztowe. W roku 1925 Polska uruchomiła w przydzielonym jej na własność (dla realizacji celów pocztowych) budynku przy ul. Heweliusza nowy Polski Urząd Pocztowy, dostępny bez ograniczeń dla publiczności oraz z pełnym zakresem działania pocztowo-telekomunikacyjnego. Urząd ten objął swoim zasięgiem teren określony przez Wysokiego Komisarza Ligi Narodów Hakinga w decyzji z dnia 15 sierpnia 1921 roku czerwoną linią. Polska zajęła tu stanowisko, że w braku innego określenia „portu” teren ten może uważać za „port”. Zdaniem Rządu Polskiego „port” z punktu widzenia pocztowego powinien obejmować nie tylko powierzchnie wodne służące za miejsce postoju oraz za miejsce załadunku i wyładunku statków z magazynami i portowymi urządzeniami technicznymi, znajdującymi się na brzegach wody, lecz także miasto, w którym istnieją i pracują biura przedsiębiorstw żeglugi, placówki handlowe poszczególnych firm itp. Natomiast Senat Gdański chciał uważać za „port” w rozumieniu pocztowym tylko powierzchnię wodną oraz niektóre urządzenia techniczne znajdujące się na brzegach.

Szczególnie ostro wystąpił Senat Gdański przeciwko wywieszeniu polskich skrzynek pocztowych na ulicach miasta Gdańska oraz doręczaniu listów przez polskich listonoszy. Wysoki Komisarz Ligi Narodów Mervyn Sorley Mac Donnel w decyzji z dnia 2 lutego 1925 roku odmówił Polsce prawa używania skrzynek pocztowych w Gdańsku oraz zbierania i roznoszenia listów przez polskich listonoszy, gdyż jego zdaniem — w myśl decyzji wysokiego Komisarza Ligi Narodów Richarda Hakinga z dnia 25 maja 1922 roku — przyjmowanie i wydawanie przesyłek pocztowych mogło się odbywać tylko w Polskim Urzędzie Pocztowym przy ul. Heweliusza 1-2. Polska założyła rekurs od tej decyzji utrzymując, że w myśl umowy warszawskiej z dnia 24 października 1921 roku polska służba pocztowa w porcie gdańskim mogła obejmować wszystkie działy i rodzaje służby ruchu, służby technicznej i służby administracyjnej oraz mogła posiadać potrzebne ku temu urządzenia, które z kolei mogła samodzielnie oznaczać, technicznie je wykonać, jak również obsługiwać przez własny personel. Polska mogła wykonywać swoją służbę pocztową, telegraficzną i telefoniczną według własnych przepisów i z pomocą własnego personelu — z wyłączeniem jakiegokolwiek wpływu Gdańskiego Zarządu Pocztowego i bez odwoływania się do jego pośrednictwa. Spór został poddany badaniom przez Stały Trybunał Sprawiedliwości Międzynarodowej oraz przez specjalną Komisję Ekspertów Ligi Narodów, a w końcu przez Radę Ligi Narodów, która sprawę ostatecznie rozstrzygnęła na korzyść Polski z niedużą korekturą granic „portu”.

4. Sprawy zagraniczne:

- a) spór między Rządem Polskim a Senatem Gdańskim dotyczący zagadnienia, czy Rząd Polski może narzucić Wolnemu Miastu swoją politykę zagraniczną, nawet gdyby była ona sprzeczna z polityką Senatu Gdańskiego (stanowisko Rządu

Polskiego), czy też Rząd Polski powinien prowadzić taką politykę zagraniczną dotyczącą Wolnego Miasta, jaką Senat wskaże, choćby polityka ta była sprzeczna z polityką zagraniczną Polski (stanowisko Senatu Gdańskiego). Decyzją Wysokiego Komisarza Ligi Narodów z dnia 17 grudnia 1921 roku rozstrzygnięto, że Polska ma prawo odmówić żądaniu Senatu Wolnego Miasta prowadzenia sprawy zagranicznej, jeżeli byłaby ona wyraźnie sprzeczna z ważnymi interesami Państwa Polskiego, oraz że Polska nie może narzucić Gdańskowi polityki zagranicznej sprzecznej z interesami Wolnego Miasta,

- b) spór o stanowisko delegatów gdańskich na konferencjach międzynarodowych. Zdaniem Senatu delegaci powinni mieć osobny, bezpośredni głos w kwestiach gospodarczych, a jeśli chodzi o sprawy polityczne, to powinni oddawać głos za pośrednictwem przedstawiciela Polski. Rząd Polski natomiast zajął stanowisko, że oddawanie głosu za Wolne Miasto Gdańsk było uprawnieniem przedstawicieli polskich, delegaci gdańscy zaś mogą zabierać głos tylko jako eksperci delegacji polskich. Spór ten rozstrzygnięto w roku 1922 na korzyść tezy polskiej,

- c) spór o *port d'attache* i miejsca do wyładunku amunicji.

Tyczył ten spór trzech zagadnień:

- 1) ustalenia w porcie gdańskim miejsca do wyładunku i przeładunku materiałów wybuchowych,
- 2) prawa postoju w porcie gdańskim polskich okrętów wojennych,
- 3) ustalenia zakresu działania i charakteru oddziały wojskowego polskiego, który miał wykonywać nadzór nad czynnościami przeładunku i wyładunku amunicji.

Senat Gdański domagał się, żeby Polska urządziła sobie miejsce do wyładunku amunicji poza Gdańskiem. Rada Portu zaproponowała wyspę Ostrów (Holm), na co Rząd Polski się nie zgodził.

Decyzją Wysokiego Komisarza Ligi Narodów, zatwierdzoną przez Radę Ligi Narodów, przyznano Polsce na ten cel część wyspy Ostrów (Holm).

Wkrótce jednak, 14 marca 1924 roku, przydzielono Polsce jako teren składnicy przeładunkowej na materiały wojskowe miejsce na Westerplatte. Granice tego terenu ustalił prezes Rady Portu. Jednocześnie Rząd Polski prosił o upoważnienie go do ustanowienia na przyznanym mu terenie Westerplatte straży złożonej z 2 oficerów, 20 podoficerów i 66 szeregowych, która będzie uzbrojona i umundurowana. Rada Ligi Narodów zgodziła się na to z zastrzeżeniem, że członkowie tej straży nie będą nosić mundurów poza terenem Westerplatte. Następnie w dniu 4 sierpnia 1928 roku, po długich dyskusjach i zasięgnięciu opinii Ligi Narodów, zawarto w tej sprawie porozumienie, w którym przyznano policji gdańskiej oraz urzędnikom celnym prawo wstępu na Westerplatte, z daleko jednak idącymi ograniczeniami ich pobytu oraz z wyłączeniem ich obecności w momentach wyładunku i przeładunku materiałów wybuchowych.

Co do prawa postoju w porcie gdańskim polskich okrętów wojennych (zgodnie z porozumieniem z dnia 8 października 1921 roku), Polska mogła posiadać w „porcie gdańskim” *port d'attache* dla swoich okrętów wojennych, z tym jednak zastrzeżeniem, że Rząd Polski miał zawiadamiać prezydenta Senatu gdańskiego o liczbie okrętów, które miałyby przebywać w porcie gdańskim,

- d) spory gospodarcze.

W tej kategorii sporów należy wspomnieć wytoczenie w roku 1932 przez Senat Wolnego Miasta Rządowi Polskiemu sprawy o *action directe* w związku

z rozporządzeniem ministra komunikacji o wprowadzeniu złotego polskiego jako jedyne go środka płatniczego na kolejach na obszarze Wolnego Miasta. Sprawa oparła się o Radę Ligi Narodów, zanim jednak ją rozstrzygnięto, strony zawarły w tej sprawie układ, mocą którego Polska cofnęła to zarządzenie,

e) spory dotyczące obywateli polskich i mniejszości polskich.

Najbardziej uciążliwe i długo trwające były z tego zakresu spory na tle interpretacji art. 104 pkt 5 traktatu wersalskiego, stanowiącego, że „nie będą czynione w Wolnym Mieście Gdańsku żadne różnice na niekorzyść obywateli polskich i innych osób pochodzenia polskiego lub mówiących po polsku.” Senat gdański chciał traktować mniejszość polską w Gdańsku nie jak mniejszość uprzywilejowaną, lecz jak cudzoziemców. Obawiał się bowiem, że do Gdańska napłyne wielu obywateli polskich, co może w konsekwencji pociągnąć za sobą bardzo silne spolszczenie ludności Wolnego Miasta oraz zmiany w zakresie gospodarczym na korzyść Polski.

Już w okresie obowiązywania umowy warszawskiej z dnia 24 października 1921 roku oraz umowy genewskiej z dnia 1 września 1923 roku obie strony stwierdziły rozbieżność zdań w zakresie interpretacji art. 33 konwencji paryskiej, dotyczącego wymienionego wyżej art. 104 pkt 5 traktatu wersalskiego. Spory na tym tle dotyczyły głównie zarobkowania, nabywania nieruchomości, opodatkowania, nauczania i wystawiania dyplomów szkolnych, powoływania obywateli gdańskich do polskiej służby wojskowej oraz wydalenia obywateli gdańskich z Polski. Spory te załatwiono w drodze wzajemnych porozumień, zawartych pod egidą Rady Ligi Narodów, a w sprawach nauczania i wystawiania dyplomów wypowiedział się Stały Trybunał Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze,

f) spory dotyczące polskiej własności urzędów i urzędników.

Istotą sporu było tu żądanie Polski przyznania praw eksterytorialnych polskiej własności państwowej, polskim urzędom, urzędnikom i statkom, na co nie chciał się zgodzić Senat Gdański. W porozumieniu z dnia 17 maja 1922 roku zawartym przez obie strony pod egidą Rady Ligi Narodów ustalono całkowitą niezależność urzędników polskich — w zakresie ich kompetencji — od władz gdańskich, nienaruszalność biur i archiwów rządowych polskich oraz wyjęcie spod jurysdykcji gdańskiej wszelkiej własności państwowej z wyjątkiem ograniczonych praw rzeczowych ciążących na tej własności. Prawa eksterytorialności przyznano jedynie wskazanym przez Komisarza Generalnego urzędnikom Biura Komisarza Generalnego.

Ramy niniejszego artykułu nie pozwoliły mi na bardziej szczegółowe opracowanie obszernego materiału prawnego i faktycznego dotyczącego roli Wolnego Miasta Gdańska i jego znaczenia dla międzywojennej Polski. O prawach Polski w Wolnym Mieście Gdańsku ukazała się (pod takim tytułem) w roku 1958 wydana przez Gdańskie Towarzystwo Naukowe praca dra Franciszka Marszałka, długoletniego pracownika Biura Komisarza Generalnego RP w Gdańsku, a potem Dyrekcji Kolei Państwowych w Gdańsku i Toruniu.

POSŁOWIE

Autor artykułu adwokat dr Jerzy Grabowski zmarł w roku 1969 w Gdańsku. Należał on do wybitnych znawców zagadnień prawnych dotyczących b. Wolnego Miasta Gdańska.

Adwokat dr Jerzy Grabowski był niewątpliwie wielką indywidualnością gdańskiej palestry. Urodził się w dniu 2 marca 1899 r. w Nadwórnej jako syn urzęd-

nika państwowego. Do gimnazjum uczęszczał kolejno w Mielcu, Lwowie, Bielsku i Wiedniu, gdzie w roku 1917 złożył egzamin dojrzałości. Studia prawnicze odbył na uniwersytetach w Wiedniu, Warszawie i Lwowie. W roku 1922 otrzymał na Uniwersytecie we Lwowie stopień doktora praw. W tymże roku dr Jerzy Grabowski podjął służbę w Prokuraturii Generalnej w charakterze aplikanta i został przydzielony do Oddziału Prokuraturii Generalnej RP we Lwowie. Z dniem 1 lipca 1925 roku został przeniesiony do Urzędu Delegata Prokuraturii Generalnej w Gdańsku jako referendarz, a następnie od 1 stycznia 1928 roku był radcą i zastępcą Delegata Prokuraturii Generalnej w Gdańsku, na którym to stanowisku pozostawał aż do wybuchu drugiej wojny światowej.

Wojnę światową przeżył w Warszawie, a po powstaniu warszawskim wywieziony został przez okupanta do obozu koncentracyjnego w Stutthofie. Po zakończeniu wojny, wycieńczony obozem i chorobą, jaką w nim przechodził (tyfus plamisty), zgłasza się ponownie do służby w Prokuraturii Generalnej i z dniem 1 lipca 1945 roku zostaje przydzielony do Oddziału Prokuraturii Generalnej w Gdańsku jako radca. Następnie w tymże Oddziale Prokuraturii obejmuje kolejno stanowiska naczelnika wydziału, a następnie wiceprezesa Oddziału.

Gdy z dniem I.VII.1951 r. Prokuratura Generalna przestała istnieć i jej agendy przejął Wydział Prawny Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gdańsku, dr Grabowski przeszedł do pracy w tymże Wydziale jako zastępca kierownika Wydziału. W dniu 7 stycznia 1955 roku dr Jerzy Grabowski wpisany został na listę adwokatów Izby gdańskiej z siedzibą w Sopocie.

Już od samego początku swej kariery adwokackiej zwrócił na siebie uwagę dzięki rozległej wiedzy, wysokiej kulturze i pełnej godności postawie adwokata. Był przy tym skromny i zawsze życzliwy dla kolegów, służąc im w potrzebie swymi cennymi radami. Wyrobił też sobie szybko wielki autorytet u kolegów oraz w organach wymiaru sprawiedliwości. Był wieloletnim kierownikiem Zespołu Adwokackiego Nr 1 w Sopocie. Funkcję tę pełnił aż do swej śmierci. Wielokrotnie był wyróżniany przez Radę Adwokacką nagrodami za wzorowe pełnienie obowiązków kierownika zespołu.

Od roku 1959 adw. Jerzy Grabowski był wykładowcą prawa pracy i ubezpieczeń społecznych w ramach szkolenia aplikantów adwokackich.

Dużo pracował społecznie, nie szczędząc swego cennego czasu dla dobra ogółu. Toteż w uznaniu swych zasług odznaczony został Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. W dniu 30 marca 1969 roku koledzy Gdańskiej Izby Adwokackiej przyjęli z wielkim żalem wiadomość o zgonie adwokata Grabowskiego.

Adwokat dr Jerzy Grabowski był wybitnym znawcą zagadnień prawnych dotyczących b. Wolnego Miasta Gdańska. Ewidentnym tego dowodem było zlecenie mu w styczniu 1947 roku przez Ministerstwo Ziem Odzyskanych opracowania projektu formuł prawnych mających na celu — w związku z przyszłym traktatem z Niemcami — formalne zlikwidowanie b. Wolnego Miasta Gdańska i wcielenie jego terytorium do Polski. W projekcie tym adwokat Grabowski uwzględnił między innymi sprawy obywatelstwa, majątku b. Wolnego Miasta Gdańska i jego obywateli, długów wewnętrznych i zagranicznych itp.

W roku 1967, w związku z ustalaniem przeze mnie (byłam wtedy przewodniczącą Komisji Kultury Rady Adwokackiej w Gdańsku) tematów, jakie miały być omówione na spotkaniach koleżeńskich organizowanych przez Komisję, zwróciłam się do adwokata Jerzego Grabowskiego z prośbą, czy mógłby nam zaprezentować problematykę związaną z uprawnieniami Państwa Polskiego i jego obywateli w b. Wolnym Mieście Gdańsku. Adwokat Grabowski oświadczył mi, że ma właśnie

opracowany temat pod tytułem „Obrona interesów polskich w Wolnym Mieście Gdańsku” i że temat ten chętnie zaprezentuje w środowisku adwokackim.

Jakoż w dniu 2 czerwca 1967 r., na zebraniu zorganizowanym przez Komisję Kultury w Ratuszu Staromiejskim w Gdańsku, adwokat Grabowski w sposób niezwykle interesujący przedstawił powyższy temat w gronie adwokatów i zaproszonych gości. Prelegent, dysponując bogatym doświadczeniem, nabytym w czasie swej wieloletniej pracy w Urzędzie Delegata Prokuratury Generalnej w Gdańsku, przekazał też zebrany — wychodząc poza ścisłe ramy tematu — wiele ciekawostek, charakterystycznych dla układu stosunków prawno-politycznych w b. Wolnym Mieście Gdańsku.

Korzystając z uprzejmości żony adwokata Grabowskiego, pani Jadwigi Grabowskiej, która udostępniła mi referat swego męża i wyraziła zgodę na opublikowanie go w „Palestrze”, dokonałam w nim pewnych skrótów, przystosowując referat do łamów „Palestry”.

JANINA HORBATOWSKA

MARIAN PODGÓRECZNY

Proces gauleitera Alberta Forstera

Proces Alberta Forstera toczył się w dniach od 5 do 27 kwietnia 1948 r. przed Najwyższym Trybunałem Narodowym na sesji w Gdańsku. Artykuł podaje przebieg tego procesu w nieco zbeletryzowanej formie, ale oparty jest na materiałach źródłowych. Przedstawia też metody postępowania Forstera i jego sztabu oraz metody działania władz III Rzeszy.

Zaledwie trzy lata przed tym procesem gauleiter Albert Forster zapewniał Hitlera, że nie podda okręgu III Rzeszy Gdańsk—Prusy Zachodnie, że będzie tu walczył do ostatniego żołnierza, że nigdy nie skapituluje...

Rzesza Niemiecka waliła się w gruzy, pękały potężne fortyfikacje kołobrzeskiej twierdzy, sprzymierzone wojska polskich i radzieckich armii rozwijały natarcie na Berlin, ale Forster, zdawało się, wierzył jeszcze w ostateczne zwycięstwo, w możliwość przywrócenia niemieckim nadludziom władzy nad rozległym terenem podbitych narodów.

Mianowany przez Hitlera komisarzem obrony Wybrzeża, na zwołanej w swojej willi w Orlu naradzie wojennej generałów SS i Wehrmachtu gauleiter Albert Forster wołał, uderzając pięścią w stół:

— Nawet w sytuacji całkowitego odcięcia od Reichu jesteśmy w stanie bronić powierzonego nam odcinka przez wiele miesięcy, zanim Führer nie wprowadzi do walki nowego typu broni, która zadecyduje o zwycięskim dla nas wyniku tej wojny.

Ci, którzy nie podzielali jego optymizmu, zostali potem rozstrzelani lub powieszani.

Wzdłuż alei od Gdańska do Gdyni wisiały na każdym niemal drzewie skostniałe na mrozie ciała niemieckich oficerów i żołnierzy z umieszczonymi na szyjach tabliczkami, których napis ostrzegał: